Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ. ŚRODA, 20-GO KWIETNIA 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 107

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Pogrzeb posła dr. Perla.

Masy robotnicze odprowadziły wczoraj na wieczny spoczynek prochy wielkiego bojownika o Polskę niepodległą.

W pogrzebie wzięli udział najwybitniejsi mężowie stanu i politycy. — Marszałkowa Piłsudska złożyła kondolencje pani Perlowej.

Z Warszawy donosi korespondent „Republiki" (B):

Śmierć naczelnego redaktora „Robotnika"

posła dr. Feliksa Perla

dotyka boleśnie nietylko stronnictwo, którego wodzem, bojownikiem, nauczycielem był zmarły.

Z szeregów P. P. S. ubył jeden z twórców jej programu, najgorętszy i najpoważniejszy zarazem publicysta, najbardziej może — obok Ignacego Daszyńskiego — szanowany członek najwyższych władz partyjnych.

Jednocześnie jednak z szeregów dziennikarzy polskich ubył niezastąpiony publicysta ideowy o przepotężnej sile słowa, w które zaklinał własne, najgorętsze przekonanie.

Z szeregów pisarzy polskich śmierć zabrała twórcę — wespół ze ś. p. Jodką-Narkiewiczem i Leonem Wasilewskim — lwiej niemal części polskiej literatury socjalistycznej, autora historji ruchu socjalistycznego w Polsce, znakomitego znawcę i badacza twórczości Adama Mickiewicza i Juljusza Słowackiego.

Parlament polski pozbawiony został jednego z najlepszych swych mówców, imponującego erudycją w materji polityki zagranicznej, przykuwającego słuchaczy do miejsc wytwornością formy, pełnią treści i subtelną ironją swych niezapomnianych mów.

„FELIKS PERL wypił niegdyś do dna gorycz prześladowań, wygnania z kraju, nędzy materjalnej; przeżył ciężki los socjalisty polskiego, ściganego we własnym kraju, jak dzikie zwierzę, niewiedzącego nieraz, gdzie nocą złożyć stroskaną i umęczoną głowę, oplwanego przez podłe tchórzostwo własnych rodaków, skazanego na pracę w podziemiach" — pisze o nim Ignacy Daszyński.

I dalej tak:

„Towarzysz PERL był to typowy intelektualista rewolucji. On to przez lata walczył drukiem i słowem za sprawę, nie mogąc walczyć orężem. Wątły i słaby organizm mieścił w sobie duszę potężną, piękną i tkliwą, choć nieustraszoną w walce. Nadawał się znakomicie na redaktora podziemnej prasy socjalistycznej i na dziejopisa ruchu".

A najbliższy współpracownik zgasłego, Leon Wasilewski, tak kończy wspomnienie pośmiertne:

„kiedy nad jego trumną pochylą się w hołdzie serdecznym zastępy naszych czerwonych sztandarów, CAŁY POLSKI LUD PRACUJĄCY ZJEDNOCZY SIĘ W JEDNYM WYRAZIE GŁĘBOKO ODCZUTEJ WDZIĘCZNOŚCI DLA TEGO OGROMU PRACY I OFIARNOŚCI, JAKĄ DAŁ ZMARŁY POLSCE ROBOTNICZEJ, WALCZĄC PRZEZ CAŁE ŻYCIE O JEJ PRZYSZŁOŚĆ"

*

Warszawa oddała wczoraj hołd prochom zmarłego myśliciela i bojownika o Polskę niepodległą i demokratyczną.

Już około godziny 1-ej po południu na placu Zbawiciela i ulicy Nowowiejskiej, przed domem żałoby gromadzić się zaczęły delegacje robotnicze z czerwonymi, krepą przysłoniętymi sztandarami, przedstawiciele związków zawodowych i stowarzyszeń, wybitni politycy i uczeni, przedstawiciele parlamentu i tłumy członków i sympatyków P. P. S.

W ciągu godziny przez mieszkanie zmarłego przesunęło się kilkaset osób, składających kondolencje wdowie, p. Teresie Perlowej.

Między innymi wyrazy współczucia złożyła w imieniu własnem i małżonka, pani MARSZAŁKOWA ALEKSANDRA PIŁSUDSKA, były prezydent Rzplitej, PROF. STANISŁAW WOJCIECHOWSKI, eks-towarzysz pracy partyjnej zgasłego, a następnie, po wyrażeniu współczucia, w pogrzebie wzięli również udział: minister pracy i opieki społecznej, dr. ST. JURKIEWICZ, marszałek sejmu, MACIEJ RATAJ, wicemarszałek senatu, WOŹNICKI, b. premjer i min. spraw zagraniczn., HR. ALEKSANDER SKRZYŃSKI, senator PROF. DR. BUZEK, ANDRZEJ STRUG i WACŁAW SIEROSZEWSKI, GENERAŁ ORLICZ - DRESZER, komendant m. st. Warszawy, GENERAŁ ROŻEN, przedstawiciele prasy z pp. FRYZEM (związek wydawców), BAZYLEWSKIM (syndykat dziennikarzy) i WIERZYŃSKIM (klub sprawozdawców parlamentarnych), szereg profesorów uniwersytetu, klub poselski i senacki PPS. z wicemarszałkiem IGNACYM DASZYŃSKIM na czele i wreszcie delegacje organizacji PPS. z całej Rzeczypospolitej. Między innemi delegacje socjalistyczne ŁÓDŹ-MIASTO i ŁÓDŹ-PODMIEJSKA ze sztandarami, delegaci górników dąbrowskich i górnośląskich w charakterystycznych strojach, kolejarze i t. d. i t. d.

Tuż po godzinie 2-ej po poł. członkowie centr. kom. wykonaw... PPS. i redakcji „Robotnika" wynieśli na barkach trumnę i ustawili ją na platformie, pokrytej kirem.

Eskortowany przez milicję P. P. S. Z CZERWONYMI OPASKAMI, ruszył

PRZESZŁO 30-TO TYSIĘCZNY POCHÓD.

O rozmiarach jego można mieć pojęcie, zważywszy, że kiedy czoło POSTĘPUJĄCEGO W ZBITEJ MASIE pochodu sięgało ul. Nowy Świat, kończył się on poprzez Al. Jerozolimskie i ul. Marszałkowskiej u rogu ul. Wliczej.

NALICZONO 48 SZTANDARÓW i 53 WIEŃCE.

Platformę z trumną zatrzymano po raz pierwszy przed lokalem okręg. kom. robotn. P. P. S. przy Al. Jerozolimskich, gdzie CHÓR OPERY WARSZAWSKIEJ wykonał pienia religijne, a następnie na placu Teatralnym przed gmachem ratusza, gdzie ORKIESTRA OPERY ODEGRAŁA MARSZ ŻAŁOBNY CHOPINA.

Około godziny 5-ej po południu pochód żałobny dotarł do CMENTARZA STAROZAKONNYCH, gdzie warszawska gmina żydowska wyznaczyła zwłokom redaktora posła dr. Feliksa Perla miejsce honorowe.

Przy dźwiękach trzech orkiestr robotniczych trumnę spuszczono do grobu.

W niezwykle podniosłym nastroju wysłuchano szeregu przemówień.

Poseł BARLICKI przemawiał w imieniu C. K. W. P. P. S., wicemarszałek DASZYŃSKI, sędziwy wódz proletarjatu, ze łzami w oczach żegnał towarzysza pracy i walki w imieniu rady naczelnej P. P. S., senator POSNER w imieniu socjalistycznej reprezentacji parlamentarnej, poseł JAWOROWSKI w imieniu organizacji warszawskiej, poseł NIEDZIAŁKOWSKI w imieniu redakcji „Robotnika", senator DR. KOPCIŃSKI w imieniu towarz. uniwersytetu robotniczego, posłanka PRAUSSOWA w imieniu wydziału kobiecego, poseł KWAPIŃSKI w imieniu związków zawodowych, p. PIETKIEWICZ w imieniu b. więźniów politycznych, pos. ARCISZEWSKI w imieniu młodzieży robotniczej, wreszcie naczelnik ULANOWSKI w imieniu urzędników ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Potężnym chórem odśpiewany

„CZERWONY SZTANDAR"

zabrzmiał wśród otulającego się w mrok cmentarza...

PROCHY BOJOWNIKA ODDANO ZIEMI. NAD KRYSZTAŁOWO CZYSTYM O STALOWEJ DUSZY I GOŁĘBIEM SERCU CZŁOWIEKIEM — ZAMKNĘŁA SIĘ MOGIŁA...

CZEŚĆ JEGO ŚWIETLANEJ PAMIĘCI!!

Czy zniesienie liczników?

Narady między ministrem poczt i telegrafów a zarządem „Past-y".

Warszawa, 19 kwietnia.
Agencja Telegraficzna „Express".

Między ministerstwem poczt i telegrafów a PAST-ą omawiana jest obecnie w dalszym ciągu sprawa liczników. Wysunięty został projekt podwyższenia dotychczasowej ilości rozmów ponad kontyngent dla 1 kategorji o 200 rozmów kwartalnie, dla 2 kategorji o 300 rozmów kwartalnie oraz dla 3-ej — o 400 rozmów, przyczem liczniki obowiązywać mają od 1 lipca r. b. Niewykluczone jest całkowite ich zniesienie.

Katastrofa kolejowa w Ostrowcu.

Konduktor zabity, 9 wagonów zniszczonych.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Nocy ubiegłej na stacji Ostrowiec, należącej do dyrekcji kolejowej radomskiej zdarzyła się katastrofa kolejowa. O godzinie 12 min. 5 po północy, na tor nr. 3, na którym stał już pociąg towarowy nr. 691, wjechał manewrujący pociąg towarowy nr. 681.

W chwilę potem nastąpiło zderzenie. Rozległ się ogłuszający trzask miażdżonych wagonów i krzyki przerażenia. Skutki starcia były fatalne: 16 wagonów pociągu nr. 691 zostało zupełnie zniszczonych, lokomotywa pociągu manewrującego runęła z nasypu, 2 wagony zostały zdruzgotane, pozostałe zaś uległy wykolejeniu.

Niebawem okazało się, że nie obyło się również bez ofiar w ludziach.

Konduktor hamulcowy, Antoni Pietraszewicz, obsługujący pociąg nr. 691, został ciężko poraniony. Odwieziono go natychmiast do szpitala w Ostrowcu, gdzie niebawem zmarł.

Reszta obsługi spostrzegła w porę nieuniknioną katastrofę i zdążyła na czas wyskoczyć z wagonów.

Zniszczone wagony zatarasowały linję kolejową, przerywając komunikację. Ruch normalny rozpoczął się dopiero o godz. 11 min. 30 rano po uprzątnięciu zdruzgotanych wagonów.

Zderzenie spowodował maszynista pociągu manewrującego, który, mimo sygnału ostrzegawczego, wjechał na tor nr. 3.

Samobójstwo miljonera japońskiego.

Londyn, 19 kwietnia.

Japoński miljoner Tadasaburu Jemamoto popełnił samobójstwo. Długi jego w banku Formoza wynoszą 30 miljonów jenów. Bank Formoza został zupełnie zamknięty. Długi tego banku wynoszą 870 miljonów jenów. Sam rząd centralny japoński poszkodowany został na 400 miljonów.

Jugosławja nie mobilizuje

-wych wojsk.

Wiedeń, 19 kwietnia.

„Neue Freie Presse“ zamieszcza następujące oświadczenie posła jugosłowiańskiego w Wiedniu dra Milana Miłojewica:

Mogę stanowczo zapewnić, że wszelkie wiadomości o mobilizacji i powołaniu oficerów rezerwy w Jugosławji są nieścisłe i że niema o tem mowy. Zamiłowanie do pokoju istniejące w naszem państwie jest w całym świecie dostatecznie znane. Nie mamy innego życzenia, jak tylko żyć w spokoju i przyczyniać się do umocnienia pokoju w Europie.

Nowy rząd w Jugosławji

Białogród, 19 kwietnia.

Utworzenie nowego gabinetu bez porozumienia z partjami politycznemi uważane jest za stworzenie gabinetu wyborczego, który do jesieni ma przygotować wybory. Pos. Marinkowicz, który został kierownikiem spraw zagranicznych, zamierza bardziej stanowczo bronić interesów Jugosławji. Skupczyna zbierze się dopiero w jesieni.

Jeszcze jedna rewolucja

w Meksyku.

Nowy Jork, 19 kwietnia.

W stanie meksykańskim Chihuahia wybuchła rewolucja. Parlament tego stanu zarzucił gubernatorowi Almeida zdradę stanu i złożył go z urzędu. Gubernator zebrał swych zwolenników i kilka pułków i ogłosił rewolucję przeciwko rządowi. Prezydent związkowego rządu meksyk. Calles usiłował pośredniczyć. Parlament stanu Chihuahia zawiadomił jednak prezydenta, że wojska rządowe już walczą z powstańcami.

Rosja domaga się

kredvtów od Francji.

Berlin, 19 kwietnia.

„Der Tag“ twierdzi, że rząd sowiecki domaga się jako przedwstępnego warunku dla spłat rocznych gwarancji, iż Francja udzieli Rosji odpowiednich kredytów. „Der Tag“ uważa, że wobec osłabienia się pozycji Rosji w Chinach koła francuskie są przeciwne udzielaniu kredytów Rosji. W tym duchu wypowiedziały się już niektóre dzienniki, jak np. „Petit Parisien“.

Nowe wybory

na Łotwie.

Ryga, 19 kwietnia.

Na tle rozwiązania sejmu w dalszym ciągu toczy się polemika pomiędzy pismami rządowemi a opozycyjnemi. Pisma zbliżone do rządu zrzucają odpowiedzialność za rozwiązanie sejmu na socjalistów ludowych, socjal-demokratów oraz mniejszości. Pisma opozycyjne wyrażają zadowolenie z powodu rozwiązania sejmu wyrażając nadzieję, iż nowe wybory przyniosą zwycięstwo opozycji.

Nowa wojna w Marokku

Madryt, 19 kwietnia.

Ostatnie wiadomości z Marokka są zadawalające. Szkody, wyrządzone przez huragan, nie są tak znaczne, jak to głosiły pierwotne wieści. Wojska hiszpańskie, po stoczeniu w dniach 11 i 12 kwietnia ciężkich walk, w czasie których nieprzyjaciel stracił 200 zabitych i odstąpił znaczną część terenu, zajęły silne pozycje nad górnym biegiem Ouerghy, na wprost grupy Solany. Posiłki wojskowe wysłane dla wzmocnienia oddziałów Solany zdołały przeprowadzić się przez Ouerghę. Ostatnie burze nie dały się tak bardzo we znaki oddziałom Solany, jak to przypuszczano pierwotnie.

Zbliżenie finlandzko-estońskie.

Ryga, 19 kwietnia.

Z Tallina donoszą: Estoński minister spraw zagranicznych Akel udaje się do Finlandji. Podróż min. Akela ma charakter polityczny; konferencje, jakie odbędzie z rządem finlandzkim mają na celu uzgodnienie polityki zagranicznej obu państw, szczególnie w stosunku do Rosji sowieckiej.



Wiosna wprawdzie nie spieszy się zbytnio jeśli jednak chodzi o modę, kwitnie wspaniale... Podajemy powyżej 3 paryskie modele wiosenne.

Trzeci rząd w Chinach

utworzył gen. Czang-Kaj-Szek.—Nankin siedzibą nowej władzy.

Londyn, 19 kwietnia.

Pomiędzy lewem a prawem skrzydłem chińskiego Kuomintangu doszło do zupełnego zerwania.

Na konferencji, zwołanej przez Czang-Kaj-Szeka poddano ostrej krytyce działalność rządu w Hankou, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo, wypływające z rozszerzenia się wpływów bolszewickich.

Konferencja zakończyła się uchwałą, na mocy której ma powstać nowy rząd Chin Południowych z siedzibą w Nankinie.

Londyn, 19 kwietnia.

Powstanie nowego rządu w Nankinie pod przewodnictwem Czang-Kaj-Szeka wywołało ogólne zadowolenie w sferach handlowych i przemysłowych. Chińskie izby handlowe i przemysłowe w Szanghaju zwołały z tej okazji uroczyste posiedzenie przesyłając pod adresem nowego rządu zapewnienia lojalności i finansowego poparcia. Sytuacja Czang-Kaj-Szeka jest o wiele mocniejsza od sytuacji rządu w Hankou. Wszystkie ważniejsze źródła dochodu znajdują się w jego rękach. Prócz tego ma on zapewnione poparcie świata kupieckiego i przemysłowego, który był zaniepokojony rozwijaniem się wpływów bolszewickich. W Szanghaju przypuszczają, iż rząd w Hankou pozbawiony obecnie prawie zupełnie wpływów na wojsko, które jest wierne Czang-Kaj-Szekowi, będzie zmuszony ustąpić. Jest bardzo mało prawdopodobieństwa, by w chińskiej wojnie domowej zaszła nowa komplikacja w formie wojny w Chinach południowych pomiędzy lewem a prawem skrzydłem Kuomintangu. Natomiast możliwości porozumienia z Czang-Tso-Linem wzrosły bardzo znacznie. Na froncie panuje w obecnej chwili zupełny spokój, jeżeli nie liczyć drobnych utarczek pomiędzy patrolami.

Londyn, 19 kwietnia.

„Daily Telegraph“ donosi z Pekinu, że Czang-Tso-Lin zaproponował mocarstwom, które podpisały protokół z 1921 roku, by kontrolę nad policją w dzielnicy poselstw oddać w ręce rządu pekińskieg. Propozycja ta nie spotkała się z przychylnem przyjęciem ze strony mocarstw.

Londyn, 19 kwietnia.

Oczekiwane jest przesłanie do rządu kantońskiego nowej noty pięciu mocarstw. Nota ta będzie zawierała ostrzeżenie, iż w razie niewypełnienia postulatów zawartych w poprzedniej nocie z powodu zajść nankińskich, rządy zainteresowane mocarstw zastosują jaknajsurowsze sankcje. Nota przewiduje możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności dotychczasowych kierowników rządu południowego w Hankou, z ministrem spraw zagranicznych Chenem i jego sowieckimi doradcami na czele.

Szanghaj, 19 kwietnia.

Potwierdza się wiadomość, że generał Hei dokonał w Kantonie zamachu stanu. Związki robotnicze zostały rozbrojone. Aresztowano około 3 tysiące komunistów. Rządy nad prowincją objęła komisja, niezależna od rządu w Hankou.

★

Rząd w Szanghaju uczynił ostatnio rozpaczliwe próby utrzymania się przy władzy. Zostały wydane trzy dekrety. Pierwszy z nich pozbawia stanowiska główno dowodzącego Czang-Kaj-Szeka, oraz rozkazuje aresztowanie jego. Drugi dekret wyznacza jako główno dowodzącego Czang-Kaj- Szekane-- żż-peSz jń cego armji kantońskiej generała Feng-Ju-Tsinga, który już otrzymał rozkaz objęcia władzy nad wojskiem znajdującem się w Hankou. Trzeci dekret oznajmia zerwanie wszelkich stosunków pomiędzy Nankinem a Hankou.

Eksport wzrósł w marcu

o dwanaście miljonów złotych.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Bilans handlowy Polski w miesiącu marcu, wbrew przewidywaniom zarówno sfer gospodarczych jak i czynników rządowych, dał saldo dodatnie.

Suma przywozu wyniosła w złotych obiegowych 221.575 tysięcy, w złotych w złocie 128.306 tysięcy, wywóz zaś wyniósł w złotych obiegowych 222.319 tys., w złotych w złocie 128,736 tysięcy.

Saldo zatem dało przewyżkę wywozu nad przywozem w wysokości 430 tysięcy złotych.

Choć saldo jest niewielkie i raczej zbliżone do zera, to jednak analiza poszczególnych pozycji bilansu handlowego pozwala wysnuć bardzo pocieszające wnioski. Przedewszystkiem należy stwierdzić wzrost zarówno przywozu, jak i wywozu, co świadczy o potęgującym się naszym obrocie z zagranicą.

Wzrost przywozu dał się odczuć w surowcach i tych produktach przemysłu, których Polska nie wytwarza (skóry, nawozy sztuczne, żelaziwo, samochody i t. p.). Świadczy to, że wzrost przyrostu jest zdrowy, że jest objawem poprawy gospodarczej kraju.

W pozycjach wywozowych spadł eksport zbóż, cukru, węgla i przetworów ropy naftowej; zwiększył się natomiast bardzo znacznie wywóz mięsa i jaj, a zwłaszcza drzewa.

Śmiało można powiedzieć, że podobnie jak w drugiej połowie ubiegłego roku węgiel ratował saldo naszego bilansu, to obecnie tę samą funkcję spełnia drzewa.

Wywóz nasz, mimo zmniejszenia się salda, wzrósł w marcu bardzo poważnie. Wzrost ten w stosunku do lutego wyniósł 12 miljonów złotych w złocie.

Nìemcy i sowiety

nie zapomniały o Rapallo.

Berlin, 19 kwietnia.

Z okazji 5-letniej rocznicy podpisania traktatu w Rapallo zastępca komisarza spraw zagranicznych unji sowieckiej nadesłał dnia 16 b. m. ministrowi Stresemannowi telegram, w którym podkreśla, że traktat ten jest i pozostanie podstawą, regulującą stosunki miedzy Niemcami i sowietami.

Minister Stresemann odpowiedział p. Litwinowi depeszą, w której zapewnia rząd sowiecki, że rząd Rzeszy stoi na tem samem zasadniczem stanowisku, które było podstawą traktatu rapallowskiego, a które przez zawarcie traktatu berlińskiego doprowadziło do wzmocnienia przyjaźni i współpracy miedzy sowietami a Niemcami.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 20 kwietnia 1927.r

Zastanówmy się zawczasu.

W Warszawie od kilku dni trwa już akoja przedwyborcza do rady miejskiej. Nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie takaż akcja oczekuje cały szereg innych miast Rzeczypospolitej. Rząd uważał za stosowne przed rozpisaniem wyborów do nowego sejmu wysondować opinję publiczną na terenie komunalnym. Rezultaty wyborów miejskich będą doskonałym sprawdzianem fluktuacji politycznych w naszych zmiennych i odpowiedzialnych czasach.

Wybory dają zawsze niespodzianki i dzieciństwem jest bawić się tu w jakiekolwiek przepowiednie. Najważniejsze jest obecnie tylko obserwowanie faktów dokonanych i wyciąganie z nich sine ira et studio racjonalnych wniosków.

Samorządy polskie przepojone są polityką, a raczej politykomanją. Datuje się to jeszcze z czasów zaborczych w zaborze austryjackim i niemieckim, a z okresu okupacji w Kongresówce. Społeczeństwo, pozbawione ram państwowych, musiało z konieczności skierować swe polityczne instynkty i potrzeby ku reprezentacjom samorządowym. Tam wypowiadały się stronnictwa, tam zgłaszano postulaty polityczne w braku innego forum. Pamiętamy choćby w Łodzi wypadki, gdzie rada miejska w latach 1917-1918 odgrywała doniosłą rolę czynnika politycznego, gdzie następowały rozgrywki pomiędzy głównemi kierunkam myśli (aktywizm i pasywizm), gdzie zgłaszano np. gorący protest w sprawie oderwania od Polski Chełmszczyzny.

Polityka rad miejskich miała swoje zasługi i — na tem koniec. Tymczasem politykomanja przetrwała czas koniecznej potrzeby. Ciała komunalne, zamiast dbać o dobro miast polskich, znajdujących się w stanie pożałowania godnym, puściły się na tory szerokiej polityki. Zamiast mówić o dziurach w bruku, gawędzono o programach rządowych; zamiast zajmować się kanalizacją, oświetleniem, szkolnictwem, radzono nad sprawami Ligi narodów i doszukiwano się kluczy partyjnych tam, gdzie trzeba było dopuścić do pracy tęgie głowy.

Samorządy w naszym b. zaborze liczą już przeszło 10 lat życia. W ciągu tego czasu na palcach policzyć można wybitniejszych fachowców, którzy zdołali czegoś istotnie dokonać. Nie mówimy tu o ludziach nawet jednej jakiejś partji, ale i wszystkich ugrupowań. Demagogiczna, lecąca na łatwą popularność większość zawsze prawie paraliżuje dobre usiłowania i zamierzenia. Prowadzi się gospodarkę dla galerji, a nie dla miasta.

Walka z zakorzenionym, niezdrowym partyjnictwem musi być pierwszem hasłem nowych wyborów. Jest nam to zupełnie obojętne, czy otrzymamy bruki, wodę, światło, szkoły, szpitale, sprężystą i tanią administrację od endeków, enpeerowców, pepesowców, chadeków, sjonistów czy — jak ich tam nazywają... Grunt, że musimy mieć zaufanie do ludzi, którym powierza się mandaty, że musimy żywić przekonanie, iż nie zatracą się w zdobywaniu sobie tylko sympatji aż do dnia wyborów, a później zwyczajnie mówiąc, „gwizdną" na swych mocodawców, i zakopią się w barłogu partyjnych korzyści, jeśli wprost nie osobistych.

W Warszawie uczyniono już próbę. Zawiązują się tam komitety wyborcze z wyeliminowaniem czynników partyjnych pod hasłem sanacji gospodarki samorządowej. Z dotychczasowych doświadczeń wiemy, że podczas dawnych wyborów tego rodzaju próby nie dawały rezultatów. Dzisiaj jesteśmy już jednak starsi i bogatsi o jedną bolesną próbę. Probowaliśmy i na lewo i na prawo z jednakim, niestety skutkiem. Czas zastanowić się bardzo poważnie, czy nie trzeba zrobić próby i „postawić" na hasło fachowego traktowania sprawy przez ludzi odpowiedzialnych. Widzimy, jak sprawnie wygnano partyjnictwo z zarządu państwem i jakoś wcale na to nie narzekamy... Odwortnie, każdy odpowie szczerze, że nie tylko nie jest gorzej, ale nawet lepiej, oczywiście lepiej.

Ustabilizowała się waluta, unormowały stosunki gospodarcze, polepszyła administracja, nawet pożyczka zagraniczna jest u proga, bo wzrosło zaufanie zagranicy. Kto wie czy taka miła sanacja przeprowadzona przez każdego z nas w formie obrachunku sumienia i głosowania na nowych ludzi, dających gwarancję pracy, a nie obciążonych grzechem pierworodnym partyjnictwa nie dałaby świetnych wręcz skutków. Dotychczas mówimy o tem jeszcze w sposób ogólnikowy, lepiej jednak zawczasu o tem pomyśleć, aniżeli później robić w pośpiechu, a źle...

Koncentracja ludzi, którzy pragnęliby widzieć w mieście naszem nowy, lepszy porządek rzeczy, nie jest nigdy zbyt wczesna. Nie stanowi to przesądzenia z góry, że do takiej koalicji nie mogliby także przystąpić i ci, którzy na terenie samorządu już owocnie pracują, a nie są zarażeni wszechpsującym jadem partyjnictwa. Godzi się pomyśleć zawczasu..

W. J—k.

Zupełne równouprawnienie płci

ma być podstawą sowieckiego prawa małżeńskiego.

Rozwód uzależniony jest tylko od woli stron.

Rodzina w pojmowaniu społeczeństw cywilizowanych jest podstawową komórką społeczną, stąd prawo małżeńskie jest najdonioślejszą społecznie dziedziną prawa. Interesujące przeto niewątpliwie będzie poznanie zasad, na jakich oparta jest instytucja małżeńska w Rosji, to jest w państwie o zasadniczo odmiennym od ogółu państw współczesnych ustroju.

Państwo rosyjskie, które w XX-ym stuleciu przeszło przez najbardziej wstrząsające i radykalne przewroty polityczno- społeczne, również i w dziedzini prawa małżeńskiego przeszło jakby rewolucję, od carskiego prawa wyznaniowego poczynając do najradykalniejszej formy ślubów cywilnych. Prawo to, wydzielone zresztą z kodeksu cywilnego, opiera się na proklamowanej w Rosji, lecz nieuwydatnionej w konstytucji sowieckiej z 10 lipca 1918-go roku zasadzie **zupełnego równouprawnienia płci.**

Przechodząc do analizy przepisów sowieckich o małżeństwie rozpoczniemy rozważania nasze chronologicznie poczynając od zaręczyn i zapowiedzi.

Otóż sowieckie prawo małżeńskie **zaręczyn i zapowiedzi nie zna** czyli praktycznie rzecz biorąc — w Rosji dwie osoby zawarłszy zrana znajomość, mogą popołudniu zgłosić się do urzędu stanu cywilnego i tu sporządzić akt zawarcia małżeństwa, przyczem winny one złożyć deklaracje, iż żadnych przeszkód do zawarcia takowego niema.

Prawo sowieckie żąda, by akt małżeństwa sporządził przewodniczący „Od działu wpisu osobowego" wobec sekretarza, a zatem **obecność świadków nie jest wymagana.** Jedynie ten akt cywilny ma znaczenie, gdyż małżeństwo w formie religijnej zawarte nie pociąga za sobą w Rosji Sowieckiej żadnych skutków prawnych.

Tu tkwi **zasadnicza różnica** między prawem Rosji Sowieckiej z jednej, a Rosji carskiej, Serbji, Grecji, Turcji, Szkocji i Persji z drugiej strony. Kraje bowiem ostatnio wyliczone nie znają ślubów cywilnych, jak również nie zna ich i prawodawstwo polskie, oprócz byłej dzielnicy należących dawniej do państwa węgierskiego. Natomiast kraje: Belgja, Szwajcarja, Niemcy, Holandja Węgry, Włochy i większość republik Południowej Ameryki uznają za ważny ślub cywilny.

Przechodząc do rozważenia szczegółów odnośnych przepisów prawa sowieckiego metodą porównawczą — zauważymy co następuje:

Między prawem niemieckiem a sowieckiem jest ta formalna różnica, iż w Niemczech małżeństwo jest zawarte z chwilą oświadczenia woli narzeczonych przed urzędnikiem stanu cywilnego, natomiast w Rosji dopiero **wpis do księgi ma znaczenie prawotwórcze.**

Jeżeli chodzi o przeszkody do zawarcia małżeństwa, które naprzykład w naszem prawie unormowane są bardzo szczegółowo, to prawo sowieckie **zna ich niewiele, a mianowicie: pierwsza dotyczy wieku, to znaczy kobieta musi mieć conajmniej lat 16, mężczyzna zaś lat 18, następnie — musi istnieć zgoda stron na zawarcie związku małżeńskiego,** wreszcie przeszkodę stanowi istniejący **już** związek małżeński jednej ze stron. Co **co tej ostatniej przeszkody, to zauważyć się jednak godzi, iż kodeks karny** sowiecki, **nie zna przestępstwa dwużeństwa.**

W konsekwencji **cywilnej formy** małżeństwa prawo sowieckie **nie zna** przeszkody pokrewieństwa ani duchowego ani cywilnego. **Jedynie w związek** małżeński w Rosji wstąpić **nie mogą** ze względu na pokrewieństwo: **ojciec ze swą córką, matka z synem oraz brat (rodzony, lub przyrodni) z siostrą.**

Charakterystyczne jest, iż prawo sowieckie **nie zna** przeszkody z powodu błędu co do osoby, a więc jeśli np. Adam żeni się omyłkowo z Ewą, **która jest** siostrą Heleny uderzająco do niej podobną, to małżeństwo mimo to jest ważne. Przeszkodę tę zna oczywiście prawo **wszystkich** dzielnic Polski.

Przyczyn nieważności związku małżeńskiego prawo sowieckie zna też niewiele; są niemi: brak ustawowego wieku, choroba umysłowa, bigamja i brak zgody.

Orzecznictwo w sprawach o nieważność małżeństwa należy do kompetencji sądów ogólnych. Rozwiązanie małżeństwa za życia małżonków następuje przez rozwód. Rzecz charakterystyczna, iż **rozwód uzależniony jest tylko od woli stron.** Prawo sowieckie bowiem żadnych przyczyn rozwodu nie podaje, czyli praktycznie **rzecz** biorąc rozwód jest w Rosji **zawsze możliwy za zgodą stron. Różnica między rozwodem a separacją** w prawie sowieckiem **nie istnieje.**

Jeżeli chodzi o stanowisko prawne małżonków w czasie trwania ich związku, to zarówno kobieta jak i mężczyzna są w prawach swych zupełnie zrównani.

Nazwisko **noszą wspólne,** jednak **mąż przyjąć może nazwisko żony** lub też **mogą nosić oboje obydwa swe nazwiska. Zamieszkanie męża nie wiąże żony co postanawia prawo sowieckie w art. 101ym, natomiast według prawa szwajcarskiego oraz ustaw obowiązujących w Polsce zamieszkanie męża rozstrzyga o zamieszkaniu żony.**

Co do ponoszenia kosztów utrzymania, to obowiązki stron w małżeństwie są wzajemne. Z powyższych naszych rozważań wynika, iż równouprawienie płci w małżeństwie przeprowadzone **jest** konsekwentnie, natomiast **słabą stroną sowieckiego prawa jest przedewszystkiem** brak postanowień **o zaręczynach,** gdyż dzięki temu niedopuszczalna jest w Rosji akcja o odszkodowanie z powodu niesłusznego zerwania zaręczyn, dalej wielkie pole do nadużyć daje prawo rozwodowe, nie zawierające ustawowych przyczyn, uprawniających do żądania przecięcia węzła małżeńskiego.

Tak w zarysie przedstawia **się prawo małżeńskie Rosji Sowieckiej. A.S.P.**

Do czego dąży Kuomintang?

Wolność, równość i braterstwo—oto są hasła nacjonalistów chińskich.

Delegat ekzekutywy Kuomintangu, wysłany z misją do Europy p. Sia-Ting, streszcza w obszerniejszym wywiadzie dla prasy francuskiej program Kuomintangu, **kierunek i charakter akcji wielkiej partji ludowej, jak ją sam określa.**

— Przedewszystkiem należałoby, mówi p. Sia-Ting, jak sądzę, sprostować **przyjęty podział na „południe" i „północ",** gdy mowa o scharakteryzowaniu **sytuacji w Chinach. Istotnie** ruch nasz **narodził się na południu, w Kantonie. Ale obecnie „Kantończycy" znajdują się w całych Chinach. Kuomintang, nasza partja, jest partją narodową, polityczną** — bynajmniej zaś organizacją regionalną. Wyraziłbym się, iż nie Południe dąży do zawładnięcia Północą, lecz lud, cały naród dąży do zespolenia się.

— My — podkreśla Sia-Ting — jesteśmy partją, Tchang-Tso-Lin reprezentuje tylko siebie. Pokój w Chinach nastąpi, ale nie będzie to pokój zawarty między stronami walczącemi. Pokój nastąpi, gdy Kuomintang zajmie Pekin... za trzy lub cztery miesiące.

Program nasz niema nic wspólnego się w programie Sun-Yat-Sena: w jednem słowie — demokracja, w trzech punktach — niezależność zupełna, wolność polityczna (głosowanie powszechne), organizacja ekonomiczna (ograniczenie praw własności nieruchomej, interwencja państwa w dziedzinie własności ruchomej wszędzie, gdzie tego zachodzi potrzeba).

Program nasz ni ema nic wspólnego z bolszewizmem. Nie ujmujemy nacjonalizmu w sensie szowinistycznym, nie kroczymy też ku militaryzmowi. A jeśli jesteśmy nawet w tej chwili militarystami, to w takim sensie, w jakim byli nimi wodzowie i armje rewolucji francuskiej.

W łonie Kuomintangu niema rozłamu, jak twierdzi Sia-Ting. Istnieją różnice zdań i dyskusja. Konflikt między szefem armji a komitetem wykonawczym jest nie do pomyślenia. Tchang-Kai-Tchek nie jest zdolny do wywołania rozłamu i podjęcia akcji osobistej. Żadnego aljansu z Sowietami, jak się zwykło o tem mówić, niema. Istnieją tylko przyjazne stosunki z państwem sąsiedzkiem.

— Z chwilą gdy Kuomintang zdemokratyzuje Chiny, wejdzie prawdopodobnie delegat zjednoczonego państwa chińsikego do Ligi Narodów. Oczywiście tylko wtedy, gdy inne państwa, tworzące Ligę, zechcą traktować Chiny jako równego sobie **partnera.**

Z karabinem po komorne

maszeruje właściciel domu do niewypłacalnego lokatora.

Strzelił trzykrotnie i—uciekł.

Warszawa, 19 kwietnia.

Właściciel domu nr. 42 przy ulicy Leśnej, p. Eugenjusz Plisikiewicz czuł żal do jednego ze swych lokatorów, p. Józefa Orkwiszewskiego.

Zatarg wynikł na tle płatności czynszu za mieszkanie, bowiem p. Józef kategorycznie oświadczył, że wszelkie rachunki odkłada na czas poświąteczny.

Nie mogąc odebrać pieniędzy, p. Plisikiewicz urżnął się wczoraj z rozpaczy wziął pod pachę karabin i udał się w odwiedziny do upartego dłużnika. Orkwiszewscy siedzieli właśnie przy święconem, gdy we drzwiach ukazała się złowieszcza lufa.

Ponury gość stanął na progu, przyłożył kolbę do ramienia i zaczął strzelać. Domownicy pozrywali się od stołu i w mgnieniu oka gdzieś znikli.

Jedna z kul trafiła w sufit, dwie — w ścianę. Podchmielony mściciel, przypuszczając, że już wymordował całą rodzinę, rzucił karabin i wybiegł na ulicę.

Widziano go na błoniach podmiejskich. Galopował w kierunku Bielan. Wreszcie natrafił na fosę pełną wody, przeżegnał się i skoczył.

Desperata wyciągnęli przechodnie, a policjanci odwieźli do 26-go komisarjatu Po chwili przybiegła zafrasowana żona z bielizną, ubraniem i pierzyną.

Pan Plisikiewicz nie był poddany w ciągu wczorajszego dnia przesłuchaniom bowiem wskutek przepicia stracił przytomność.

Pobór rocznika 1906

rozpocznie się w Łodzi dn. 4-go maja.

P. wojewoda Jaszczołt wydał zarządzenie w sprawie przeprowadzenia poboru ogólnego w poszczególnych powiatach województwa.

Do poboru winni się stawić mężczyźni, którzy w roku bieżącym kończą lat 21, t. j. urodzeni w roku 1906, a następnie mężczyźni, będący jeszcze w wieku poborowym, t. j. urodzeni w latach 1905 1904, ci, którzy przy poborze w roku poprzednim uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, oraz mężczyźni, którzy dotychczas obowiązkowi stawienia przed komisją poborową zadość nie uczynili, i wreszcie ochotnicy.

Podania o przyznanie różnych ulg muszą być składane przed dniem poboru w odnośnem starostwie, zaś podania o ponowne odroczenie służby wojskowej do dnia 20 czerwca r. b.

Pobór odbywać się będzie w powiatach: brzezińskim od 30 maja do 30 czerwca, w powiecie kaliskim od 4 maja do 22 czerwca, w Kole od 7 czerwca do 30 czerwca, w Koninie od 4 maja do 3 czerwca, w Łasku od 4 maja do 4 czerwca, w Łęczycy od 4 maja do 15 czerwca, **w Łodzi od 4 maja do 28 maja, Łódź - miasto od 4 maja do 28 czerwca,** w Piotrkowie od 4 maja do 15 czerwca, w Słupcy od 4 maja do 24 maja, w Turku od 4 maja do 21 maja, w Wieluniu od 4 maja do 17 czerwca włącznie, z wyjątkiem świąt.

Na podstawie powyższego zarządzenia, starosta łódzki p. Rżewski ogłosił następujący plan stawiennictwa na obszarze starostwa łódzkiego: gmina Lućmierz i Łagiewniki dnia 4 maja, Zgierz dnia 5, 6 i 7 maja, Nowosolna 9 maja, Brus i Rszew 10 maja, Bełdów i Brużyca 11 maja, Aleksandrów 12 maja, Puczniew i Babice 13 maja, Konstantynów 14 maja, Chojny 16 i 17 maja, Kruszów 18 maja, Brójce 19 maja, Tuszyn i Gospodarz 20 maja, Rombień i Czarnocin 23 maja, Wiskitno 24 maja i Radogoszcz 25 maja.

Dodatkowa komisja poborowa dla wszystkich gmin i miast starostwa łódzkiego urzędować będzie 27 i 28 maja. (b)

Samobójstwo sierżanta.

Powodem rozpaczliwego czynu niesnaski rodzinne.

W dniu wczorajszym 26-letni Stanisław Milczarski, sierżant zawodowy 4 szwadronu taborów wraz z swą żoną udał się do swych znajomych, niejakich Zawadzkich, zamieszkałych przy ulicy Składowej 11.

W pewnej chwili, kiedy kobiety rozmawiały na temat wypadku, jaki zaszedł ze ś. p. prezydentem Cynarskim, i nie zwracały uwagi na przygnębionego sierżanta Milczarskiego, ten wszedł do drugiego pokoju, gdzie zastrzelił się.

Na odgłos strzału niewiasty wbiegły do przyległego pokoju.

Oczom ich przedstawił się straszny widok.

Na podłodze z przestrzeloną skronią, z której sączyła się wązkim pasmem krew, leżał sierżant Stanisław Milczarski, nie dając znaku życia.

Natychmiast zawezwano wojskowe pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon sierżanta Stanisława Milczarskiego wskutek przestrzelenia mózgu.

Przeprowadzone natychmiast śledztwo wykazało, że ś. p. sierżant Milczarek targnął się na swe życie wskutek złych stosunków i niesnasek, jakie w ostatnich czasach panowały w rodzinie.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w środę 20-go kwietnia?

—:—

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
15,30 — Odczyt z cyklu „Historja Polska".
16,00 — Odczyt p. t. „Juljusz Słowacki".
16.45 — Pogadanka dla dzieci.
17,15 — Koncert popołudniowy.
18,40 — Rozmaitości.
19,00 — Skrzynka pocztowa.
19,30 — Odczyt p. t. „Przemysł i handel Polski.
19,55 — Komunikat rolniczy.
20,16 — Przerwa.
20,30 — Koncert wieczorny. Bajadera, operetka w 3-ch aktach E. Kalmana. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego oraz Zofja Dobrowolska - Pawłowska (sopr.) Michalina Makowiecka (sopr.), Aleksander Wasiel (tenor), Kazimierz Dewalden (baryton), Adam Rapacki (tenor).
22,30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Bristol".

Gordyjski węzeł drożyzny.

W londyńskim „Timesie" ukazało się sprawozdanie z posiedzenia Sownarchozu — Sowieckiej Rady Gospodarczej — na którem przewodniczący Kujbyszew w czarnych barwach odmalował położenie ekonomiczne Rosji.

„Od roku już krzyczymy, wydajemy dekrety, grozimy, ale wszystko to próżnem jest. Dziś stanęliśmy na krawędzi przepaści. Nie możemy istnieć w dalszym ciągu przy obecnych cenach na artykuły pierwszej potrzeby, są one bowiem trzy razy wyższe od zagranicznych, a dwa i pół od rosyjskich przedwojennych. Drożyzna ciągle wzrasta, nie bacząc na wszelkie nasze usiłowania".

Inni mówcy złożyli w tym samym duchu utrzymane oświadczenia, wskazując śmiesznie niskie zarobki, komplikujące jeszcze więcej sytuację. Stalin wzywał do „rozcięcia siłą Gordyjskiego węzła drożyzny, jeśli niema sposobu obniżenia kosztów produkcji" (sic!).

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ **20** ŚRODA

Dziś: Sulpicjusza
Jutro: Anzelma

Wschód słońca 4.30
Zachód o g. 18.40
Wschód ks. g. 21 07
Zachód o g. 8.37
Długość dnia: 13.46
Przybyło dnia: 6.24

Rodzina ś. p. prez. Cynarskiego

otrzymuje z różnych stron kraju telegramy kondolencyjne.

W ostatnich dniach do rodziny ś. p. prezydenta Marjana Cynarskiego, Rady Miejskiej i Magistratu m. Łodzi nadeszło w dalszym ciągu szereg telegramów i pism kondolencyjnych, z których podajemy następujące:

„Magistrat — Łódź.

Z powodu tragicznej śmierci nieodżałowanego prezydenta miasta, zacnego obywatela — wyrazy szczerego ubolewania przesyła związek pracowników miejskich Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) Prezes: Popielawski.
(—) Sekretarz: Gajewski.

★

„Zarząd Miasta — Łódź.

Głęboko wzruszeni tragicznym zgonem ś. p. prezydenta Cynarskiego łączymy się z powszechnem uczuciem żalu po zasłużonym działaczu, który przedwcześnie ubył z szeregów wybitnych bojowników o samorząd polski.

Zarząd miasta Lublina".

★

„Magistrat — Łódź.

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu ciosu jaki dotknął samorząd największego w województwie miasta przez tragiczny zgon prezydenta Cynarskiego przesyłają:

Magistrat i Rada Miejska m. Kalisza".

★

„Magistrat — Łódź.

Głęboko przejęci tragicznym zgonem ś. p. prezydenta Cynarskiego przesyłamy Zarządowi miasta Łodzi wyrazy szczerego żalu i ubolewania po stracie wybitnego działacza samorządowego.

Prezydent i Magistrat Wilna".

★

„Magistrat — Łódź.

Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci prezydenta miasta ś. p. Cynarskiego składamy Magistratowi i Radzie Miejskiej wyrazy szczerego żalu i serdecznego współczucia.

(—) Ratajski,
prezydent m. Poznania".

★

„Wiceprezydent Wojewódzki, Łódź.

Głęboko dotknięty wstrząsającą wiadomością o tragicznej śmierci zasłużonego prezydenta miasta zasyłam najserdeczniejsze i najgorętsze wyrazy współczucia.

Prezydent miasta Krakowa
(—) Rolle".

★

„Rodzinie ś. p. Marjana Cynarskiego.

Frakcja nasza wyraża głębokie współczucie z powodu ohydnego mordu, dokonanego na człowieku o nieskazitelnym charakterze, jakim był ś. p. Marjan Cynarski, prezydent naszego miasta.

Frakcja radnych m. Łodzi N.S.P.P. w Polsce. Przewodn.: (—) Kuk".

★

„Wielmożna Pani Stefanja Cynarska.

Frakcja radnych m. Łodzi Polskiej Partji Socjalistycznej, niniejszem wyraża głęboki żal i śle wyrazy współczucia Pani i całej rodzinie z powodu tragicznego zgonu Jej męża, prezydenta m. Łodzi, Marjana Cynarskiego.

Frakcja Radnych m. Łodzi Polskiej Partji Socjalistycznej.
(—) A. Rapalski i Andrzejak".

★

„Wielce Szanowna Pani.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznego wypadku, który dotknął ś. p. Jej małżonka.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poszanowania.

(—) Małachowski, Generał Brygady".

Rozkwit przemysłu włókienniczego.

Przy pomocy kapitału amerykańskiego powstaje szereg nowych przędzalń.

Sprowadzane są najnowsze maszyny i aparaty.

Ostatnie miesiące przyniosły łódzkiemu przemysłowi włókienniczemu szereg zjawisk, świadczących o pomyślnym rozwoju i doskonałych konjunkturach na przyszłość. Jednym z takich zjawisk jest nienotowany już od okresu przedwojennego fakt powiększania, rozbudowy i

budowy nowych przędzalń bawełnianych

przez cały szereg firm.

Budowa nowych gmachów fabrycznych i uruchomienie nowych przedsiębiorstw przędzalniczych jest momentem niezwykle dodatnim, tembardziej, że cały szereg firm zdołał uzyskać na ten cel wydatniejsze

długoterminowe kredyty zagraniczne.

W pierwszym rzędzie dotyczy to Widzewskiej Manufaktury, która uzyskała 8-letni kredyt w Stanach Zjednoczonych, co niewątpliwie świadczy o wzroście zaufania kapitału zagranicznego wobec Polski, zwłaszcza, iż zagranica zdaje sobie dokładnie sprawę z braku płynnych kapitałów w Polsce.

Widzewska Manufaktura buduje za uzyskane długoterminowe kredyty wielką przędzalnię na 65 tysięcy wrzecion, urządzoną według

najnowszych wymagań współczesnej techniki włókienniczej.

Na drugim miejscu wymienić należy koncern włókienniczy Ejtingona, który buduje przędzalnię na 15 tysięcy wrzecion, Elsnera w Rudzie Pabjanickiej (10 tysięcy wrzecion), braci Zajbert (6 tys. wrzecion), tow. akc. B. Freudenberg (6 tys. wrzecion), spadkobiercy Lebrecht i Miller w Nowym Rokiciu, Braci Miller w Kaliszu.

Pozatem szereg przędzalń, które są w pełnym ruchu i nie mogą pokryć zapotrzebowania, realizuje rozbudowę swych zakładów.

Do tych przedsiębiorstw należą: Teodor Steigert, Eisenbraun, Haebler, S. Danziger, M. Silberstein, tow. akc. K. T. Buhle — około 5 tysięcy wrzecion każde. W związku z tem zwiększyła się w ub. kwartale poważnie ilość podań, zgłoszonych do województwa w sprawie przyznawania ceł zniżkowych przy wprowadzaniu z zagranicy maszyn i aparatów, służących do usprawnienia i zmechanizowania urządzeń fabrycznych. Organizacje przemysłowe usilnie popierają te zamierzenia reorganizacyjne przemysłu włókienniczego, świadczące o zrozumieniu konieczności modernizacji pracy w naszej wytwórczości. (E)

Kto będzie prezydentem Łodzi?

W sprawie tej nastąpi porozumienie frakcji radzieckich

W związku z tragiczną śmiercią ś. p. prezydenta Cynarskiego i opuszczonem w ten sposób stanowiskiem prezydenta m. Łodzi, zachodzi obecnie kwestja, czy i kiedy odbędą się wybory nowego prezydenta.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do prezesa rady miejskiej, dr. Fichny, który zakomunikował nam, że wobec świeżej żałoby, sprawa wyboru prezydenta nie jest jeszcze narazie aktualna.

Sprawą tą zajmie się parlament miejski w swoim czasie po uprzedniem porozumieniu się wzajemnem frakcji radzieckich.

Co się tyczy ewentualnej kandydatury jednego z obecnych wiceprezydentów, prezes Fichna oświadczył, iż w wypadku, gdyby taka kandydatura się wyłoniła, nie byłoby, w myśl regulaminu, konieczne, aby kandydat złożył uprzednio piastowany dotąd mandat, co znacznie uprości cały proceder.

W dalszym ciągu poinformował nas p. prezes Fichna, że specjalne posiedzenie rady miejskiej w związku ze śmiercią ś. p. prezydenta Cynarskiego, odbędzie się w przyszłym tygodniu. Na posiedzeniu tem rozpatrywane będą wnioski magistratu związane z tragicznym wypadkiem.

Normalne zaś posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dopiero prawdopodobnie za dwa tygodnie.

—cd—

Defraudacja w Banku Sp. Zarobkowych

Stwierdzono brak w kasie kilku tysięcy złotych.

W tym tygodniu dyrekcja banku związku spółek zarobkowych, oddział w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 24, otrzymała list anonimowy, w którym nieznany jakiś osobnik donosił dyrekcji, że kasjer banku, niejaki Antoni Kujawski, zamieszkały przy ul. Wileńskiej 6, widocznie popełnił jakieś nadużycia, prowadzi bowiem wystawne i hulaszcze życie.

Wobec takiego anonimu dyrekcja, nie uprzedziwszy kasjera, natychmiast wszczęła dochodzenie, w trakcie którego podczas przeglądania ksiąg kasowych oraz sprawdzania stanu kasy, skonstatowała

niedobór w wysokości 4.300 złotych.

Indagowany w tej sprawie kasjer banku związku spółek zarobkowych, Antoni Kujawski, nie potrafił wytłumaczyć niedoboru w kasie.

Wobec powyższego dyrekcja powiadomiła o defraudacji urząd śledczy, który zarządził

natychmiastowe aresztowanie nieuczciwego kasjera.

Badany przez policję Antoni Kujawski nie przyznał się do winy, przypisując niedobór w kasie omyłce, jaka mogła ewentualnie mieć miejsce z powodu niezaksięgowanie pewnych pozycji w dziale rozchodu.

Śledztwo w toku.

Śmierć posła Perla

wywołała wielkie wrażenie w świecie robotniczym

, Rada Naczelna Polskiej Partji Socjalistlistycznej Ignacy Daszyński

Z powodu zgonu nieodżałowanego towarzysza Perla Wybitnego Wodza Ruchu Robotniczego Socjalistycznego — przesyłamy wyrazy współczucia i ubolewania.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi.

***

Przedwczesny zgon towarzysza posła Perla pogrążył nas w smutku i żałobie. Nieustraszona śmierć zabrała nam drogiego naszemu sercu towarzysza i bojowego współtwórcę ubezpieczeń społecznych w Polsce. Cześć Jego pamięci!

Frakcja Delegatów Rady Kasy Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi Polskiej Partji Socjalistycznej i Klasowych Zw. Zawodowych w Łodzi.

***

Zaskoczeni nieoczekiwaną śmiercią towarzysza Perla wyrażamy głęboki żal z powodu Jego zgonu. W zmarłym tracimy wybitnego pionera polskiego ruchu socjalistycznego i obrońcę prawodawstwa robotniczego i samorządowego. Pamięć o Nim nigdy wśród nas nie zgaśnie.

Frakcja P.P.S. w Radzie Miejskiej m. Łodzi.

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p. prezyd. Cynarskiego

Wczoraj o godzinie 11-ej odbyło się nabożeństwo żałobne w katedrze św. Stanisława Kostki za duszę ś. p. prezydenta Marjana Cynarskiego. Na nabożeństwo to przybyli przedstawiciele władz rządowych i komunalnych, organizacyj społecznych, kulturalnych, gospodarczych, cechów i t. d. Podczas nabożeństwa orkiestra filharmoniczna odegrała marsza żałobnego, a szereg pieśni żałobnych wykonali wybitni artyści operowi. W magistracie o godz. 11 przerwana została praca we wszystkich wydziałach, która podjęta została o godz. 1 po poł. (E)

Pod sąd doraźny

oddani będą mordercy prezyd. Cynarskiego.

Jak się dowiadujemy, zabójcy ś. p. prezydenta Cynarskiego staną wkrótce przed sądem doraźnym.

Prokurator wychodzi z założenia, że mord dokonany został na tle pełnionych przez zmarłego prezydenta obowiązków. (b)

CASINO

—:—

Wyzwolona kobieta

z Włodzimierzem Gajdarowem.

—:—

„Wyzwolona kobieta" — to jaskrawe zobrazowanie odwiecznej walki dwóch płci — silniejszej ze słabszą, mężczyzny z kobietą. Walka ta jest stara jak świat i trwać będzie bezwątpienia tak długo, póki życie na globie istnieć będzie.

Bohaterka filmu, baronówna Reneta Collen, wskutek katastrofy rodzinnej, przyjmuje posadę wychowawczyni dziecka u magnata hiszpańskiego, margrabiego di Moncada, aby tą drogą zdobyć środki na dalsze studja medyczne.

Renata znajduje w margrabim człowieka o żelaznej woli i despotycznym charakterze, lecz stara się nie ulegać mu, i na każdym kroku walczy o równe prawa, jako istota niezależna i samodzielna.

Margrabia jednak, łamie energję Renaty i, po pewnym czasie, zmuszą ją prawie do poślubienia go.

Po ślubie następuje przełom i Renata stanowczo ch:e się wyemancypować z pod despotyzmu swego męża, a po wielu sprzeczkach i gwałtownych nieporozumieniach, postanawia porzucić go.

W momencie, kiedy już ma opuścić dom mężowski, margrabia zjawia się i wzywa ją do śmiertelnie chorej córeczki, błagając Renatę, aby, jako medyczka, ratowała biedne dziecko.

Renata spieszy do swej małej pasierbicy i szczęśliwie wyrywa ją z objęć śmierci. Przez wdzięczność margrabia proponuje Renacie zupełną swobodę oddalenia się lub pozostania przy nim, według jej woli.

W tym jednak momencie uczestnicy odwiecznej walki składają broń, bowiem zwycięża — miłość.

Ulubieniec publiczności, Włodzimierz Gajdarow, znalazł w roli margrabiego di Moncada wielkie pole do popisu.

Jako hiszpan posiada wiele południowego temperamentu i rycerskiej odwagi, którą np. okazał, przystępując do walki z bykiem.

Jest mężem — despotą, nieustępliwym tyranem, nieugięcie dążącym do wytkniętego celu. Pomimo to jednak ileż pięknych pań bez namysłu poddałoby się „tyranji" tego pięknego mężczyzny, który potrafi także i kochać gorąco.

Rolę swą zagrał Gajdarow, jak zwykle, po mistrzowsku.

Godną jego partnerką jest nowa gwiazda filmowa, Aud Egede Nissen, pełna ujmującego wdzięku i urody aktorka.

Akcja toczy się w błyskawicznem tempie na tle pięknych krajobrazów Hiszpanji.

Orkiestra, pod dyr. L. Kantora, jak zwykle, — dobra.

W. G.

W pościgu za złodziejami,

którzy, wyskakując oknem, łamią ręce i nogi.

W dniu wczorajszym wydział karny łódzkiego sądu okręgowego rozważał niebywałą sprawę przeciwko 2 zawodowym złodziejom, a mianowicie 17-letniemu Chilowi Majerowi Fuksowi i 18 letniemu Moszkowi Kinasowi, 4 krotnie karanym za nieudałe wyprawy złodziejskie.

Wyprawa ta, obfitująca w cały szereg niemal komicznych momentów, przedstawia się następująco:

Abram Fuks znany kupiec na łódzkim bruku oddawna zamieszkiwał na parterze domu przy ul. Nowomiejskiej 22, gdzie obok mieszkania zajmował duży sklep manufakturowy.

W dniu 30 listopada ub. r. korzystając z dnia świątecznego, zamknął sklep i wraz z żoną udał się z wizytą.

Gdy o godzinie 7 wieczorem wracał do domu, przechodząc obok swoich okien, zajrzał do wnętrza i zauważył jakichś 2 jegomościów, którzy, wkradłszy się pod jego nieobecność do mieszkania, przetrząsają je.

Abram Fuks, zorjentowawszy się w sytuacji, polecił żonie zaczekać przed bramą, sam zaś uzbrojony w laskę, cichaczem otworzył drzwi na palcach wszedł do sklepu, gdzie znajdowali się nieproszeni „goście".

Złodzieje na widok wchodzącego do pokoju mężczyzny, w dodatku uzbrojonego w potężną laskę, początkowo oniemieli z przerażenia, wkrótce zaś jeden z nich wybiwszy szybę łokciem

wyskoczył przez okno.

Nagły ten skok okazał się w skutkach fatalnym, złodziejaszek bowiem nieudolnie postawiwszy nogę złamał ją w okolicach kolana.

Drugi zaś, idąc śladem kolegi, chciał również wydostać się z ciężkiej opresji tą samą drogą, lecz nie przeczuwając, że kolega jego leży pod oknem ze złamaną nogą

wskoczył mu na głowę.

wskutek czego runął w rynsztok.

Nieustraszony właściciel sklepu manufakturowego pomknął za złodziejami, i również potknął się o pierwszego złodzieja, który w niezmienionej pozycji leżał pod jego oknem.

Wezwana na miejsce policja, po wylegitymowaniu obu złoczyńców, z których pierwszy nazywał się Chil Majer Fuks, drugi zaś Moszek Kinas, zaalarmowała pogotowie, którego lekarz w asyście 2 policjantów odwiózł do szpitala.

Po długiej kuracji w szpitalu i po odbyciu aresztu prewencyjnego obydwaj złodzieje stanęli w dniu wczorajszym przed sądem. Na przewodzie sądowym Chil Maejr Fuks przyznał się do winy, wyjaśniając, że do kradzieży zmusiła go nędza, w jakiej ostatnio się znajdował.

Moszek Kinas do winy się nie przyznał, wyjaśniając, że w chwili, kiedy Fuks wyskakiwał przez okno, szedł właśnie do ustępu, a widząc, że osobnik ten złamał nogę pośpieszył mu z pomocą. W tej chwili aresztowała go policja.

Manufakturzysta Abram Fuks, kategorycznie twierdzi, że spłoszył on 2 złodziei, którzy

jednocześnie wyskoczyli prze okno.

Z zeznań policjanta, który eskortował aresztowanych wynikało, iż do karetki pogotowia przeniesiono obydwu złodziei, którzy niewątpliwie wyskakując przez okno, poranili się.

Po półgodzinnej naradzie sędzia ?[illegible]niecz ogłosił wyrok m[illegible] którego 17 letni Chil Majer Fuks skazany zostaje na 3 lata ciężkiego więzienia, zaś 18 letni Moszek Kinas na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. (R)

TEATR, MUZYKA i SZTUKA.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę, po raz 3-ci efektowna komedja widowiskowa P. Louys'a „Kobieta i pajac" z Stefanją Jarkowską i Władysławem Krasnowieckim w rolach tytułowych. Ceny zniżone (od 50 groszy do 5 zł.).

Jutro, w czwartek, na przedstawieniu dla inteligencji po cenach najniższych (od 50 groszy do 3,50) — „Mściciel" — Stanisława Przybyszewskiego.

W piątek i sobotę wieczorem w dalszym ciągu „Kobieta i pajac"

W pełnych próbach scenicznych pod kierunkiem reż. Władysława Ryszkowskiego sztuka oryginalna w 3 aktach Czesława Oltaszewskiego „Elenit Alfa" z Ireną Horecką w głównej roli kobiecej oraz Grolickim, Woskowskim i Ziembińskim w głównych rolach męskich. Premjera w środę dn. 27 b. m.

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę i dni następnych grany jest wodewil w 4 aktach z muzyką, tańcami i śpiewami „Szukajcie dziecka".

W sobotę po południu „Chata za wsią".

DWA PORANKI DLA DZIECI W FILHARMONJI.

W nadchodzącą sobotę, dnia 23-go oraz w niedzielę dnia 24-go kwietnia odbędą się w Sali Filharmonji o godz. 12-ej w południe dwa przedstawienia dla dzieci, na których wystąpi ulubienica nasza Ninka Wilińska w trzech nowych komedyjkach Benedykta Hertza, znanego bajkopisarza oraz Wandy Tatarkiewiczówny, artystki scen warszawskich. Na program złożą się następujące komedyjki: „Sen Kazi" czyli „Porcelanowa laleczka" i Pluszowy niedźwiedź". „Konik polny i mrówka" oraz „Ninka nie chce iść do szkoły".

We wszystkich tych sztukach ukażą się autorzy, których tak często wszyscy słuchają przez radjo. Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

KONCERT MIKOŁAJA ORŁOWA.

W środę dnia 27 kwietnia odbędzie się w Sali Filharmonji 14-ty (ostatni) koncert z cyklu „Mistrzowskich koncertów", na którym wystąpi Mikołaj Orłow, wirtuoz światowej sławy. Na program artysta wybrał tym razem następujące utwory: Schuberta Sonata A-dur, Brahmsa Rapsodja G-moll, Prokofjewa Sonata Nr. 3, Rimskij - Korsakow - Strimera Le Vol du Bourdon, Skriabina Poemat, 2 etiudy, Chopina Nokturn Fis-dur, Etiud F-dur, Mazurka Cis-moll, Scherzo H-moll. Początek koncertu o godz. 8,30 wieczorem. Kasa Filharmonji rozpoczęła już sprzedaż biletów.

ODCZYT O UBEZPIECZENIACH ZBIOROWYCH.

Dziś wieczorem p. Mieczysław Sztenberg wygłosi w Związku Kupców (ulica Piotrkowska 10) odczyt p. t. „O ubezpieczeniach zbiorowych".

Zderzenie auta z tramwajem.

Dyrektor niciarni widzewskiej ranny.

W dniu wczorajszym przechodnie ulicy Piotrkowskiej około posesji Nr. 205 wstrząśnięci zostali okropnym wypadkiem, jaki zaszedł na jezdni.

Ulicą Piotrkowską od strony Placu Wolności jechał tramwaj Nr. 6, zaś ulicą Radwańską do Piotrkowskiej mknął samochód osobowy, prowadzony przez szofera Ryszarda Cheizdlera, w którei jechał dyrektor firmy Widzewskiego Akc. Tow. Fabryki Nici, p. Aarwei.

W chwili, kiedy samochód skręcał w lewo, szofer zauważył tramwaj, który również skręcał w ulicę Radwańską.

Nastąpiło zderzenie, któremu towarzyszył brzęk szyb i zgrzyt łamanych części żelaznych, oraz krzyk obecnych przy katastrofie przechodniów.

Zderzenie to przyniosło w rezultacie okropne skutki, samochód bowiem uległ zupełnemu rozbiciu, tramwaj zaś poważnym uszkodzeniom.

Ofiarą tego wypadku padł znajdujący się w aucie dyrektor Widzewskiego Akc. Tow. Fabryki Nici, którego, silnie skontuzjowanego, przewieziono karetką pogotowia do domu.

O zajściu policja spisała protokół. (R)

Marek Szwarc.

Wystawa rzeźb i obrazów.

Dzieła Marka Szwarca wywierają wpływ podniosły. Z silną, twórczą świadomością, przeciwstawiając się ostro wszelkiemu gwałtowi zewnętrznemu, dał artysta światło i noc swoistemu, zamkniętemu kosmosowi. W twardej walce, w przepalonej atmosferze paryskiego świata artystycznego wzmocnił się jego pogląd duchowy, w surowej dyscyplinie zmierza twór jego do mistrzowskiej doskonałości.

Płaskorzeźba Marka Szwarca jest fundamentalna. Nosi ona w sobie zarazem zagadkę i jej rozwiązanie. Bezradnie prawie i fantastycznie działają akty, zwierzęta, krajobrazy i martwa natura, powolnie wydarte materji.

Jego przeżycia artystyczne, posłuszne dynamicznemu nakazowi, uzewnętrzniają się to dłótem rzeźbiarskiem, to pendzlem.

Uznanie przychodzi z trudnością, rozpoczyną się walka. W kółku przyjaciół w Paryżu omawiamy wspólnie wrogie poczynania zrzeszonej koło Gus Bofa grupy artystów „L'Araignee", która, mimo uprzedniego zaproszenia, w dniu otwarcia nie umieściła pierwszych jego płaskorzeźb. Czasopismo literackie „Les Hommes du Jour" potępia tę złośliwość świetną analizą sztuki Marka Szwarca, czołowi artyści, jak Picasso i inni, wspierają odosobnioną prawie koncepcję Szwarca, zmierzającą do przeniesienia wymarłej techniki mistrzów średniowiecza w odrębne dziedziny czystej sztuki.

Pracownia jego podobna jest raczej do warsztatów dawnych mistrzów, i trafnie powiada krytyk francuski, Henri Hertz, który napisał przedmowę do paryskiego katalogu: „Il a l'air cet atelier, de l'annexe d'une marechalerie ou d'une ferblanterie installee au-dessous, dont en entend souffler la forge".

Jak wielu innych, widziałem dzieła jego na tem samem tle, widziałem Szwarca, kującego na swem kowadle w prostem ubraniu roboczem. Z wyglądu zewnętrznego nie odróżniłby go nikt od czeladników, pracujących w kuźni na dole.

Ale oto podnosi on twarz z nad roboty i wówczas poznajemy źródło, które ożywia jego dzieło. Wysoka skroń, zapadłe oczy, wyraz twarzy zarazem uduchowiony i spokojny.

Pod surowemi, bielonemi wapnem ścianami stoją „Dwaj muzykanci", „Narodziny", „La Sieste", na stalugach „La descente de la Croix" (Zdjęcie z krzyża), po którem ślizga się teraz szare, dżdżyste światło dzienne. Dokoła leżą młotki i dłuta, skromne narzędzia pracy, któremi dwie zdumiewająco chude dłonie tchnęły cudowne życie w te płyty miedziane.

Jeszcze nieukończona jest maska, nabyta przez rząd francuski dla muzeum luksemburskiego. Duchowo już pomyślane, ale drzemiące jeszcze w materji są „Drzwi" (La Porte), które w galerji Briant Robért wydają nam się mocną koncepcją architektoniczną, harmonijnie zrównoważoną.

Portrety, koń, sarna (La biche), wszystko utrzymane w pełni życia. Z wnikliwością ducha ukazuje nam Szwarc to, co w życiu jest znikomego i tragicznego, ale uduchowione nieznikomą pięknością.

To, co zbędne, co złudne, co mamiące — przemija. Trwałe dzieło Marka Szwarca jest wyrazem duszy. Człowiek jest kluczem wszelkich zagadek, a Szwarc musi znać siebie, aby nas wzruszać tak głęboko.

M. Janowski.

Czy należy płacić podwyższoną taryfę za telefon?

Rozporządzenie o wprowadzeniu liczników nie zostało ogłoszone w Monitorze.

Abonenci nadsyłają do PAST-y listy z protestami i zastrzeżeniami.

Sprawa liczników telefonicznych, która narobiła tyle hałasu i podniecenia, która wywołała wśród społeczeństwa solidarny odruch protestu, w dalszym ciągu nie przestaje zajmować opinji publicznej. Zainteresowanie to wzmogło się ostatniemi czasy jeszcze bardziej, dzięki oświadczeniu ministra Miedzińskiego, który za pośrednictwem P. A. T.-a oznajmił, że kwestja terminu obowiązywania liczników i podwyżki jest

wewnętrzną sprawą PAST-y i jej kontrahentów.

Problem licznikowy wikła się zresztą przez jeszcze jedną okoliczność, a mianowicie przez nieogłoszenie odnośnego rozporządzenia w urzędowym „Monitorze Polskim". W związku z tem powstaje uzasadniona wątpliwość,

czy wogóle należy PAST-ej płacić obecnie rachunki

według podwyższonej taryfy, tembardziej, że wobec „abstynentów" zapowiedziano stosowanie represji w formie zdejmowania aparatów.

Ażeby zasięgnąć nowych w tej dziedzinie informacji, zwróciliśmy się wczoraj do dyrektora łódzkiego oddziału PAST-y, z którym odbyliśmy krótką pogawędkę.

— Czy w związku z zarzutami na temat nieprawomocności wprowadzenia liczników, ma pan dyrektor jakieś specjalne instrukcje?

— Narazie nie. Jestem w tej chwili zawalony pracą, wprowadzenie liczników wymaga bowiem pewnej reorganizacji w administracji.

— Jaki jest efekt wprowadzenia liczników?

— Bardzo znaczny. Rozmów jest wprawdzie o wiele mniej, ale odpadły jedynie rozmowy niecelowe i o niepoważnym charakterze. W pierwszym rzędzie z zadowoleniem muszę podkreślić, że uczniowie zarzucili już swój szkodliwy zwyczaj rozwiązywania zadań przy pomocy telefonu. To samo da się powiedzieć o flircikach. Są one wprawdzie bardzo miłe, ale zbyt obciążały naszą sieć. Niekiedy pragnął ktoś z jakimś aparatem przeprowadzić pilną rozmowę i nie mógł się dodzwonić. Numer zawsze był zajęty, albo flirtem, albo banalną rozmową o wrażeniach z teatru lub koncertu. Nie trzeba chyba uzasadniać tego, że rozmowy takie wprowadzały zamieszanie, i co gorsza, utrudniały sprawność obsługi na stacji.

— Czy zaobserwował p. dyrektor pozbywanie się przez abonentów aparatów?

Pytaniem tem dyr. Ulejski był zaskoczony.

— Zasadniczo nie. Były, zdaje się, dwa takie wypadki, ale o nich nie warto nawet wspominać...

Mam zato kłopot nielada z listami, które otrzymuje...

Dyrektor Ulejski wskazuje nam stos papierów leżących na biurku.

—Są to listy — ciągnie w dalszym ciągu — które nadsyłają abonenci na skutek agitacji pism. W listach tych opowiadają, że

„ulegając przemocy płacą — ale zastrzegają sobie prawo sądowego wystąpienia"

Ten stos listów mam w lwiej części do zawdzięczenia „Il. Republice" — dodaje p. Ulejski z uśmiechem. Prócz tego otrzymałem kilka „wezwań" notarjalnych, które przesłałem do centrali w Warszawie.

— Co słychać z budową nowej stacji?

— Budowę rozpoczynamy jutro (środa) na własnej posesji przy Alejach Kościuszki 12.

— Jak nowa stacja będzie się prezentowała pod względem technicznym?

— Bardzo okazale. Będzie ona automatyczna, t. zn., że uskutecznianie rozmów odbywać się będzie

bez pośrednictwa telefonistek.

Stacja ta przeznaczona dla 20 tysięcy abonentów zaopatrzona będzie w t. zw. wybieracze poruszane maszynowo. Przekaźniki działać będą w ten sposób, że każda grupa abonentów posiadać będzie swój oddzielny motorek. Przekaźniki te będą bardziej pewne i daleko trwalsze od dotychczasowych, które ulegały często zepsuciu i przepaleniu.

— A kiedy będzie rozbudowana sieć?

— Jest ona już prawie ukończona. Przeznaczona jest na 20 tysięcy aparatów.

— Jaki będzie wobec tego los telefonistek?

— Zostaną oczywiście zwolnione. Będziemy za to mieli możność stałego ulepszania i remontowania stacji, co dotychczas, niestety, w szerszym zakresie było znacznie utrudnione. —w.—

Ś. † P.

Nikodem

Kozłowicz

opatrzony świętemi sakramentami zmarł dn. 18 kwietnia 1927 r. przeżywszy lat 100.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w środę, dn. 20 z domu żałoby przy ul. Suwalskiej № 7, o godz. 5 po południu na cmentarz katolicki na Zarzewie, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w smutku

RODZINA.

Walka o pierwszeństwo myśli

rozpoczyna się w dniu dzisiejszym na II-gim turnieju szachowym.

W dniu dzisiejszym, rozpoczyna się w Łodzi, drugi wszechpolski turniej szachowy o zaszczytny tytuł mistrza Polski, na który ziechali się mistrze świata Tartakower i Rubinstein.

O godzinie 5-ej po południu, nastąpi uroczyste otwarcie turnieju, przez generała Małachowskiego, którego protektor honorowy turnieju marszałek Polski Piłsudski, mianował swym oficjalnym zastępcą.

Marszałek Piłsudski, objąwszy protektorat nad turniejem, dał jaskrawy dowód należytego zrozumienia ważności tego rodzaju wydarzeń w życiu kulturalnem; niemniej ogół traktuje szachy tylko jako zabawkę, dla zabijania czasu. A jednak dużo pracy teoretycznej i praktycznej potrzeba, aby osiągnąć ten szczebel gry, na którym można należycie zrozumieć jej piękno i przekonać się, jak wielkiego wysiłku wymaga estetycznie grana partja, w której figury nie są drewnianemi klockami, ale zróżniczkowanymi uczestnikami skomplikowanej akcji wojennej.

Szachy są wynalazkiem kulturalnym, który pozwala urodzoną żądzę walki zamienić na pracę nad postępem ludzkości. Walka na szachownicy

daje przyjemność, kształci charakter, wyrabia rycerskość

kształci umysł przez ścisłość i różnorodność, wymagających rozwiązania sytuacji, jest pożyteczna dla społeczeństwa.

Prócz wyrobienia towarzyskiego, jakiego wymagają reguły gry, prócz ścisłości głębszej, niż matematyczna, bo wymagającej intuicji i twórczości w obmyślaniu planów, dają szachy coś ponadto, coś, co jest ukryte i właśnie dlatego niedocenione.

Zdobycie mistrzostwa kraju zapewnia bezpłatną podróż zagranicę, zdobycie mistrzostwa w większem środowisku szachowem zapewnia bezpłatną podróż po kraju! W Niemczech, Czechach nie mówiąc o Rosji, istnieje moc klubów robotniczych. Robotnik, któremu przypadło w udziale całe życie wyrabiać tylko główki od szpilek może zasiąść w Paryżu, Londynu lub Ostendzie **do wspólnego stołu z angielskim lordem,** walcząc o pierwszeństwo myśli. To jest postęp, to jest kultura i demokracja! (

★

W turnieju łódzkim uczestniczy dwu dziestu najwybitniejszych szachistów.

Rzesze szachistów z zaciekawieniem oczekują pierwszych wyników turnieju.

Komunikacja lotnicza

z Krakowem i Gdańskiem skasowana.

Komenda portu lotniczego w Łodzi powiadomiona została o nowym rozkładzie lotów na linjach powietrznych. W pierwszym rzędzie skasowana została komunikacja lotnicza pomiędzy Łodzią, Krakowem, Lwowem, Gdańskiem i Wiedniem, a to z powodu nieznacznej frekwencji oraz z powodu konieczności przystosowania lotów na tych linjach do rozkładów międzynarodowych linji lotniczych.

Obecnie więc Łódź ma bezpośrednie połączenie tylko do Warszawy, dokąd aeroplan startuje o godz. 9-ej rano. Poważnym udogodnieniem, umożliwiającym kupcom i przemysłowcom łódzkim powrót do Łodzi w ciągu tego samego dnia jest wprowadzenie lotu z Warszawy o godz. 3-ej po poł., tak, iż samolot ten przybywa do Łodzi o 4-ej.

Aeroplan ten został na stałe przydzielony do Łodzi, stacjonuje on w hangarze na lotnisku łódzkim, a wraz z nim przydzieleni zostali na stałe 2 piloci. Połączenie ze Lwowem Łódź ma z Warszawy, jednak dopiero po 4 godzinach czekania)2-ga po poł.). Nowy rozkład o tyle został jednak udogodniony z połączeniami kolejowymi, by pasażerowie z prowincji, względnie na prowincję, mogli bez straty czasu odbywać podróże kolejowo-samolotowe. Z drugiej strony chodzi tu o umożliwienie poczcie samolotowej najdalszego przelotu w ciągu jednego dnia. (E)

Dyżury w aptekach.

Dziś, w środę, dnia 20 kwietnia dyżurują w nocy następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Pl. Kościelny 10) (P)

Pod hasłem walki z faszyzmem

obchodzić będą partje socjalistyczne dzień 1-go maja.

Tegoroczne święto robotnicze w dniu 1 maja obchodzone będzie, jak wiadomo, wspólnie przez P. P. S., Bund i niemiecką socjal-demokracje.

W związku z tem centralna komisja związków zawodowych poleciła klasowym związkom w Łodzi podjęcie jaknajenergiczniejszych przygotowań demonstracji majowych i wezwanie do udziału w nich wszystkich zorganizowanych członków.

Jako hasło, które w dniu 1 maja wymienione organizacje wysuną, będzie walka o demokrację przeciwko wszelkim formom faszyzmu, walka o utrzymanie w całej pełni dotychczasowego ustawodawstwa robotniczego, walka o rozszerzenie ubezpieczeń społecznych, a zwłaszcza o ubezpieczenie na starość i walka przeciwko wszelkim zakusom wojennym. (E)

Smietniki i ubikacje

muszą być utrzymywane w porządku.

Minister spraw wewnętrznych, gen. dr. Sławoj - Składkowski nie ustaje w swych zabiegach o podniesienie stanu sanitarnego w Polsce.

W dniu wczorajszym nadesłał on znów okólnik do wszystkich wojewodów, w którym poleca zwrócić baczną uwagę na czystość podwórz w miastach.

Celem przeprowadzenia tego, p. minister poleca, aby władze sanitarne w każdej miejscowości badały codziennie przynajmnie dwie posesje.

Przy rewizjach tych szczególna uwaga winna być zwrócona na to, aby śmietniki były szczelnie zamknięte, ustepy czyste, podwórza zaś starannie wymiecione.

Okólnik ten ma szczególnie ważne znaczenie, o ile dotyczy naszego miasta, którego „czystość" stała się już przysłowiowa. —cd—

Miary i wagi

będą ponownie sprawdzane.

Urząd miar i wag rozpoczyna energiczną kontrolę miar, wag i odważników we wszystkich zakładach handlowych i sklepach.

Sprawdzane będą cechy, czy nie zostały przedawnione, t. j. czy posiadają znaki z datą minionych lat trzech.

Winni posiadania wag ze starszą cechą, lub fałszywych, karani będą z całą surowością. (b)

LOSTR. REPUBLIKI
Łódź
20 kwietnia 1927

KURJER HANDLOWY

LOSTR. REPUBLIKI
Łódź
20 kwietnia 1927

Uzdrowienie bankowości

Książka niedawno ogłoszona przez pana Henryka Tennenbauma, wybitnego ekonomistę polskiego, p.t. „Skomercjalizowana racja stanu" zwróciła ogólną uwagę na sprawy Banku Gospodarstwa Krajowego. Niewątpliwie autor wyzyskał odpowiedni moment bliskiej zmiany na stanowisku prezesa Banku (wskutek ustąpienia p. Steczkowskiego), aby wystąpić publicznie z żądaniem zmian w polityce tej instytucji. Dla samej sprawy rzecz w zasadzie pożyteczna.

W tej części, w której książka p. Tennenbauma jest aktem oskarżenia pod adresem wiceprezesa Banku Gospodarstwa, b. ministra przemysłu i handlu p. Stefana Ossowskiego nie powinna stać się ona jeszcze przedmiotem polemiki publicznej. Będzie rzeczą powołanej ad hoc komisji śledczej, delegowanej zresztą, jak z Warszawy doniesiono, na własną prośbę p. Ossowskiego, zbadać słuszność wysuniętych zarzutów.

Natomiast, nie przesądzając wyników dochodzenia komisyjnego względem wiceprezesa Ossowskiego, wypada stwierdzić, iż zwłaszcza w jednym punkcie rzeczowym zarzuty p. Tennenbauma, tyczące się polityki Banku Gospodarstwa mają wiele cech słuszności. Mamy na myśli sprawę rozgraniczenia działalności tej instytucji od pola operacyjnego innych instytucji kredytowych.

Postulat tego rozgraniczenia bynajmniej nie jest oryginalną koncepcją p. Tennenbauma. Oddawna pisze się o tem i mówi w Polsce. Także i eksperci amerykańscy profesora Kemmerera postulat ten poparli. Wszakże bardzo dobrze, że w momencie przesilenia na stanowisku prezydjalnem w Banku Gospodarstwa Krajowego postulat ten znowu wysunięto i obroniono w sposób skądinąd taki, że zdołał wzbudzić ogólne zainteresowanie.

Faktem jest, że rozgraniczenie terenu operacyjnego między różnego typu instytucjami bankowemi w Polsce poczyniło w ostatnich latach pewne postępy. Likwidacja szeregu banków państwowych do tego się przyczyniła. Atoli i dzisiaj jeszcze Bank Gospodarstwa i Bank Polski sobie nawzajem, a te obydwie instytucje bankom prywatnym depczą po piętach.

Jest to tem godniejsze ubolewania, że linja demarkacyjna pomiędzy pracą Banku Gospodarstwa, jako naczelnego banku rządowego, a pracą instytucji emisyjnej oraz prywatnej bankowości jest całkiem nietrudna do wyznaczenia.

Bank Gospodarstwa, płacąc za wkłady prawie, że procent równy procentowi banków prywatnych, dzięki swej pewności jako Bank państwowy — ściąga do siebie wielkie sumy. Zużytkowuje je, jak wiadomo na cele kredytu krótkoterminowego, konkurując z bankami prywatnemi, co mu tem łatwiej przychodzi, że dzięki swemu uprzywilejowanemu stanowisku (zwolnienia podatkowe) może być bankiem tańszym niż prywatne.

Tymczasem na polu kredytu długoterminowego niema nikogo. Oczywiście z samej rzeczy nie jest to pole instytucji emisyjnej. Banki prywatne w Polsce nie mają środków, dla rozwinięcia operacji długoterminowych. Natomiast jedyna instytucja w grę wchodząca, Bank Gospodarstwa Krajowego, dobrowolnie ten teren opuściła. Jest to niewątpliwe czynnik immobilizujący w pewnej mierze nasze potencjalne siły kapitałowe.

Przeto na czasie wysunięto żądanie skierowania Banku Gospodarstwa do obsługiwania rynku kredytu długoterminowego, publicznego i prywatnego.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 20 kwietnia.

O RESTRYKCJACH IMPORTOWYCH, które mają rzekomo być u nas bardzo zaostrzone pisze bardzo wiele prasa... zagraniczna.

M. in. „Berliner Tageblatt" pisze: „Z uwagi na spadek aktywności bilansu handlowego polskiego, który w lutym wykazał już tylko 4.4 milj. zł. system kontyngentowy zostanie w Polsce znacznie obostrzony. Zwłaszcza ma być utrudniony import środków produkcji (?!), które to zaostrzenie zwłaszcza skierowane będzie przeciwko Niemcom, ponieważ Niemcy są mimo wojnę celną, najważniejszym dostawcą tych artykułów. Odnośne rozporządzenie ministerstwa handlu oczekiwane jest w najbliższych dniach".

PRZYSŁOWCY ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO domagają się obniżenia z dniem 1 maja b r. zarobków górników o 8 proc. to jest o tyle o ile wyniosła ostatnia podwyżka w grudniu 1926 roku.

ZAŁOŻENIA MIEJSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI stale domagamy się na łamach „Republiki". O tem co można uczynić z takich kas najlepiej świadczą obecnie ogłoszone bilanse z dzielnicy małopolskiej, gdzie kasy te mają największą tradycję. Tak naprzykład, wkłady w miejskiej kasie oszczędności we Lwowie na dzień 1 kwietnia 1927 roku wyniosły 13 miljonów złotych. Wobec ruchliwości kapitałów wkładkow. narazie możliwe są operacje czynne przeważnie krótkoterminowe. Portfel wekslowy lowskiej kasy wyniósł z końcem 1926 r. — 7.4 milj. zł.

NOWA SERJA BILETÓW SKARBOWYCH została wypuszczona z dniem 15 b. m. Odcinki jej emitowane będą w wysokości 1000 i 10.000 złot. Ogólna suma 25 miljonów złotych. Oprocentowanie 6 od sta rocznie. Serja ta (15-ta) będzie wykupiona dnia 16 lipca bieżącego roku.

NA RYNKU ZBOŻOWYM ostatnio zmniejszyło się zaofiarowanie. Jako powód wskazują uszkodzenie dróg z powodu deszczów w wielu okolicach. Uszkodzenia te utrudniają dowóz.

W HUTACH BISMARKA I FALWIE walne zgromadzenie akcjonarjuszów zatwierdziło plan prac inwestycyjnych. Stan zatrudnienia i rentowność zadawalające. Szereg oddziałów wykonywa zamówienia na kilka miesięcy. Walnemu zgromadz. nie zakomunikowano nic w sprawie pogłosek o zamierzonem nabyciu Twa akc. „Silesia". Huta Bismarcka jest głównym dostawcą półfabrykatów dla „Silesii" według przydziału syndykackiego. Na wypadek nabycia przez towarzystwo zakładów „Silesia" dostawy dla tych zakładów będą poczytane jako nieobjęte kontyngentem spożycie własne.

POLSKIE ZAKŁADY cynkowe wezmą udział w konferencji która ma się niebawem odbyć w Brukseli lub Londynie w sprawie międzynarodowego porozumienia producentów cynkowych. Polska jako trzeci w świecie producent cynku jest oczywiście w sprawach takiego porozumienia mocno zainteresowana.

Wątpliwości zostały wyjaśnione.

Specjalny okólnik ministerstwa skarbu.

Ministerstwo skarbu wysłało do wszystkich izb skarbowych okólnik, w którym zostały poruszone wątpliwości, powstałe przy stosowaniu w praktyce przepisów ustawy o podatku obrotowym.

Okólnik ten ustala m. in. co następuje:

Kupiec, prowadzący poza obrębem swego przedsiębiorstwa handel przenośny tymi samymi artykułami, co w stałym zakładzie, winien z reguły nabyć osobne świadectwo dla własnego zakładu handlowego, a osobne na handel przenośny.

Jeżeli jednak kupiec, prowadzący sklep i posiadający dlań stałe świadectwo handlowe, zamyka w dni targowe swój sklep i z towarem wychodzi na rynek w tej samej miejscowości, w której mieści się jego zakład handlowy, może on swój towar sprzedawać na rynku na podstawie świadectwa, nabytego dla sklepu, bez obowiązku wykupywania osobnego świadectwa przemysłowego dla sprzedaży na rynku.

Sklep, znajdujący się w jednym lokalu z warsztatem, nie jest oddzielnem przedsiębiorstwem handlowem i decyduje w sprawie podatku jedynie ilość osób, zatrudnionych tak przy produkcji, jak i przy sprzedaży.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.92

CZEKI.

Holandja 357.90
Londyn 43.45
Nowy Jork 8.93
Paryż 35.05
Praga 26.50
Szwajcarja 172.10
Wiedeń 125.85
Włochy 44.70
Bank Handlowy 9.25 10

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 56 56.25
Pożyczka kolejowa 102.75 103
5-proc. poż. konw. 66.50 68.25 68
8-procent. listy Banku Gospodarstwa Krajowego 89
8-proc. listy Banku Rolnego 88.50 89
4-procent. listy zastawne ziemskie zł. 60.50 62 61.50
5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 67.75; 4 i pół proc. oblig. 61

AKCJE.

Bank Dyskontowy 125 128
Bank Polski 157 159.50
Bank Zj. Ziem Polskich 4.20 4.50 4.40
Bank Handlowy 9.25 10
Bank Zachodni 4.10 4.40 4.30
Bank Zarobkowy 93 96 95
Elektryczność w Dąbrowie 80 85 84
Siła i Światło 123 126 bez kuponu
Czersk 0.88
Gosławice 73
Firley 62
Węgiel 108 109
Cegielski 44 44.50
Lilpop 25 26
Norblin 139.50 142
Ostrowieckie 90
Rudzki 1.74 1.73 1.80
Ursus 2.40
Zawiercie 34.50 36
Borkowski 3.45 3.70 3.65
Brown Brovery 2.65
Częstocice 3.15 3.10
Cukier 4.95 5.10
Wysoka 6.75 6.70 6.75
Nobel 4.70 4.65
Fitzner 6.75
Modrzejów 8.40 8.60
Pocisk 3.45 3.60 3.55
Starachowice 3.34 3.50 3.45
Żyrardów 17.85 17.95
Spirytus 3.50

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 19 kwietnia.

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 4.85 5/8—4.85,25
Francja 124
Niemcy 20.49
Szwajcarja 25.25.50
Praga 164
Wiedeń 34.56
Warszawa 43.50

Paryż, 19 kwietnia.

Zamknięcie giełdy.
Londyn 124.01
Nowy Jork 25.53.25
Włchoy 128.50
Szwajcarja 490.50
Rumunja 15.75
Niemcy 605.75

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 19 kwietnia 1927 roku.

Za 100 złotych:
Londyn 43.50
Zurych 58.30 sprzedaż, 57.80 kupno, 58.05 notowania przeciętne.
Berlin 46.99—47.39; wypłata na Warszawę 47.03—47.27, na Katowice i Poznań 47.005—47.295
Gdańsk 57.73—57.88, wypł. na Warszawę 57.66—57.80
Wiedeń czeki 79.35—79.85, banknoty 79.15—80.15
Praga 379

Międzynarodowe Targi w Poznaniu.

1—8 maja 1927 r.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara wynosił na łódzkim rynku walutowym w obrotach prywatnych 8.90 w płaceniu i 8.91 i pół w żądaniu. W godzinach wieczornych pod wpływem zwiększonego zapotrzebowania kurs dolara się podniósł do 8.91 w płaceniu i 8.92 i pół w żądaniu. Tendencja końcowa spokojna z odcieniem mocniejszym. Obroty średnie.

Zebranie łódzkiej giełdy pieniężnej nie odbyło się wczoraj.

Wiadomości gospodarcze

—:—

ROZWÓJ AMSTERDAMSKIEGO RYNKU PIENIĘŻNEGO.

Londyn, 19 kwietnia.

(Tel. wł. „Republiki").

Z Amsterdamu donoszą, iż po przebyciu ultima kwartalnego zapanowała na tamtejszym rynku pieniężnym wielka płynność pieniężna. Na rynku kapitałów są do dyspozycji tak znaczne sumy, iż wielkie emisje ostatnich tygodni nie zdołały zachwiać tej płynności. Subskrypcja szwedzkiego trustu zapałczanego została kilkakrotnie przekroczona, mimo niskie oprocentowanie. Charakterystycznem jest, że stopa procentowa kolejnych pożyczek francuskich na rynku amsterdamskim znacznie prędzej opada, aniżeli to miało miejsce z niemieckiemi pożyczkami w Ameryce po pożyczce Dawesa.

NIEMIECKIE CŁO WŁÓKIENNICZE.

Berlin, 19 kwietnia.

(Tel. wł. „Republiki").

Na tle rokowań z Francją została wysunięta kwestja zniżek ceł włókienniczych. Cła te podniesiono w połowie 1925 roku o 100 proc. w przekonaniu, że późniejsze umowy obniżą ich rzeczywistą wysokość. W rokowaniach handlowych z Szwajcarją cło konwencyjne zostało zniżone tak, iż podwyżka wynosi od 50 do 80 proc. Taką wysokość mają więc cła względem państw w stosunku do których obowiązuje klauzula największego uprzywilejowania. Obecnie Francuzi domagają się większych ustępstw Jednocześnie i w samych Niemczech domagają się zmniejszenia protekcji dla włókiennictwa.

REKORDY PRODUKCJI ZŁOTA Z MIESIĄCA NA MIESIĄC.

Londyn, 19 kwietnia.

(Tel. wł. „Republiki"). —

Produkcja złota południowej Afryki wzrasta z miesiąca na miesiąc. W marcu bieżącego roku osiągnięto rekord dotychczasowej produkcji miesięcznej.

SPOKÓJ W BAWEŁNIE.

Londyn, 19 kwietnia.

(Tel. wł. „Republiki").

Zakupy konsumpcyjne w Liverpool utrzymują się na poziomie niezmienionym. Natomiast tranzakcje terminowe w dalszym ciągu wzrastają. Podnietą dla spekulacji są wiadomości ze Stanów Zjednoczonych o złych pogodach w obszarze plantacji bawełny.

Kto nie płaci.

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) zawiadamia nas o zawieszeniu wypłat własnych zobowiązań wekslowych przez następujące firmy włókiennicze:

W Krakowie — Citrinenbaum.

W Radomiu — Damski.

W Równem — Kaczan.

Przeciwko firmie Binberg i Szmulc w Pińsku wydział ochrony kredytu podjął zbiorową akcję wierzycieli ze względu na to, że zawieszenie wypłat nosi wszelkie cechy złośliwej upadłości.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20.
„Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.